

ZMIERZCH BOGÓW – O ZASADNOŚCI LIKWIDACJI HABILITACJI I PROFESURY W POLSCE I KRAJACH EUROPEJSKICH

KAMIL BŁASZCZYŃSKI
Uniwersytet Wrocławski
kamil.b.1988@wp.com



Od początku lat 90. prowadzone są dyskusje dotyczące przemian zachodzących w organizacji i funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego w Polsce. Głównym czynnikiem napędzającym zmiany było zjawisko umasowienia studiów wyższych oraz rozrost ilościowy uczelni publicznych i niepublicznych. Refleksję nad konsekwencjami, których jesteśmy obecnie obserwatorami, chciałbym zawęzić wyłącznie do rzeczywistych i potencjalnych zmian dotyczących organizacji nauki polskiej.

Wypracowana przez europejski krąg kulturowy kilkusetletnia tradycja dotycząca stopni akademickich, stanowi obecnie intrygujący cel debaty, który wart jest śledzenia przez osoby zainteresowane karierą naukową w Polsce. Dyskusja o formalnym stanowieniu stopni naukowych nie ma wyłącznie charakteru czysto akademickiego, lecz ma znamiona walki ideologicznej, osadzonej w różnych filozofiach określania i realizacji zadań nauki.

KRÓTKA HISTORIA TYTUŁÓW I STOPNI W EUROPIE

Pierwsza uczelnia założona w Europie w mieście Bolonia (1088) pod względem organizacyjnym stanowiła pierwowzór instytucji znanych obecnie. Stworzyła również pierwotne rozumienie uniwersytetu, studenta i profesora uczelnianego¹. Tytuł funkcyjny – *professor* – pochodzi z języka łacińskiego i oznaczał dosłownie „osobę która coś wyznaje”, eksperta specjalizującego się w wybranej dziedzinie sztuki i nauki lub nauczyciela o wysokiej randze i pozycji w szkole². Zatem, było to określenie podkreślające status danej jednostki, nie tylko w systemie edukacji lecz również poza nim, swoista nobilitacja i wyraz szacunku do osób posiadających wiedzę.

Pierwsza uczelnia w Europie miała charakter szkoły prywatnej, w której bogaci dorośli młodzieńcy określający się wspólnym mianem *universitas*, decydowali o funkcjonowaniu uczelni, włącznie z przebiegiem toku studiów, dając zatrudnienie swoim profesorom. Stopniem jaki używano, który potwierdzał ukończenie szkoły, był tytuł magistra prawa³.

Inaczej zorganizowane były uczelnie w Paryżu i Oxfordzie, których fundatorami byli nauczyciele. Decydowali oni o przebiegu toku studiów oraz treściach programowych jakie wykładano. Uniwersytety we Francji i Anglii jako pierwsze również wzbogaciły swój program nauczania, który obejmował siedem sztuk wyzwolonych (*artes liberales*)⁴:

- gramatyka, logika, retoryka (*Trivium*),
- arytmetyka, geometria, astronomia, muzyka (*Quadrivium*)

Uczelnie proponowały również szerszą gamę studiowanych dyscyplin opartych o system gildii: prawo, medycynę oraz teologię. Dodatkową zmianą było wprowadzenie tytułu bakałarza

¹ S. Guri – Rosenblit, *Wielość idei uniwersytetu*, „Terazniejszość – Człowiek – Edukacja” 2006, Nr 3. s. 33.

² D. Harper, *Online Etymology Dictionary. Etymonline*, http://www.etymonline.com/index.php?allowed_in_frame=0&search=professor&searchmode=none, 28.12.2012.

³ S. Guri – Rosenblit, dz. cyt., s. 33.

⁴ M. Urbanowski, *Scholastyka i sposób nauczania na średniowiecznych uniwersytetach*, <http://www.glogowczyk.maloch.org/scholast.htm>, 28.12.2012.

(*baccalarius*), który wynikał z kilku różnic w porównaniu do materiału studenckiego w Bolonii. Żakowie rozpoczynając studia we Francji i Anglii byli młodsi (12 – 15 lat), zatem poziom rozwoju intelektualnego oraz zakres posiadanej przez nich wiedzy wymagał dłuższych studiów (stąd właśnie kurs *artes liberales*). Ponadto byli biedniejsi, co w połączeniu z wczesnym etapem życia, czyniło ze studiów przepustkę do ich aktywności zawodowej, czyniąc niejako z bakałarza tytuł zawodowy, umożliwiający pracę w danej profesji lecz pod okiem mistrza⁵. Magister był tytułem zawodowym oznaczającym mistrzostwo w wybranej dyscyplinie wiedzy, potwierdzał niejako niezależność oraz najwyższe kwalifikacje danej osoby. W wyniku rozwoju uczelni w XV w. wprowadzono tytuł doktora, który uzupełniał kwalifikacje zawodowe mistrzów również o możliwość dydaktycznej pracy na uczelni⁶. Doktorzy wykładali studentom założenia praktykowanej przez siebie dyscypliny wiedzy.

Znaczne zmiany w funkcjonowaniu uczelni wprowadzające dalszą systematyzację w sprawie stopni i tytułów naukowych nastąpiły na przełomie XVIII i XIX w.. Dorobek myśli oświeceniowej, rozwój nowych dziedzin wiedzy zapoczątkowany w epoce renesansu, takich jak: matematyka, chemia, biologia czy fizyka, spowodowały wzrost liczby badaczy i ośrodków akademickich w Europie. Konieczność uporządkowania dorobku, w tym budowania trwałych możliwości wymiany myśli między placówkami, zainicjowała trwałą instytucjonalizację i biurokratyzację nauki oraz ściślejszą kontrolę samych uczonych. Ilość informacji oraz przemiany społeczne i gospodarcze w państwach europejskich, były przyczyną specjalizacji uczelni na typy uniwersyteckie, politechniczne, medyczne, rolnicze i wojskowe. Rozwój kapitalizmu, technik produkcji, formowanie się państw narodowo-obywatelskich oraz gwałtowny postęp nauk technicznych dał początek nowemu zjawisku – industrializacji nauki. Był to początek zależności szkolnictwa wyższego od systemu politycznego, gospodarczego i społecznego, który trwa nieprzerwanie do dzisiaj⁷.

Warto również wspomnieć o powstaniu w Niemczech wyjątkowej uczelni – Wilhelm von Humboldt założył Uniwersytet Berliński (1809). Była to instytucja, która wywarła największy wpływ na obecne oblicze świata naukowego w Europie. Jej główne założenia były następujące⁸:

- łączenie pracy badawczej i dydaktycznej w procesie edukacji uniwersyteckiej,
- finansowanie placówki ze środków państwowych,
- swoboda studentów w wyborze wykładów,
- swoboda uczonych w głoszeniu wyników badań, tez i teorii (możliwość tworzenia szkół naukowych),
- relacja studentów z profesorami na poziomie: mistrz – uczeń.

Ówczesny podział stopni naukowych zmienił się nieco od czasów średniowiecza. Tytułem naukowym nadal był wyłącznie doktor, uzyskiwany po skutecznej obronie pracy doktorskiej. Dodatkowym rozwiązaniem jednak, w drugiej połowie XIX w., było wprowadzenie habilitacji (z fr. *habilitation* – nadanie zdolności prawnej), której zdobycie pozwalało na swobodne wykładanie treści studentom. Natomiast profesor był tytułem funkcyjnym używanym w stosunku do uczonych, którzy byli zatrudnieni na uczelni i prowadzili wykłady ze studentami. Zmiany rozgraniczające uczonych na będących pracownikami uczelni oraz uczonych niezatrudnionych, stanowiło początek etatyzacji nauki. Konsekwencje takiego rozwiązania okazały się poważne, ponieważ doktor, który nie przeszedł procesu habilitacji nie mógł wykładać w murach uczelni,

⁵ Tamże, s. 33 – 34.

⁶ Tamże, s. 34.

⁷ K. Biały, *Przemiany współczesnego uniwersytetu – od idei von Humboldta do modelu uczelni przedsiębiorczej*, Łódź 2011, s. 29.

⁸ D. Hejwosz, *Edukacja uniwersytecka i kreowanie elit społecznych*, Kraków 2010, s. 75 – 76.

w której nie był zatrudniony. Tłumaczyło to rozwój ilościowy oraz jakościowy czasopism, w których badacze, uczeni i myśliciele mogli względnie egalitarnie prowadzić stałą wymianę myśli⁹. Niezamierzonym skutkiem stało się również rywalizowanie uczonych o dostęp do etatów na uczelni, ponadto tworzenie się „klik”, nieformalnych grup akademickich promujących i forsujących własne nauki, zwalczające istniejące opcje opozycyjne w murach jednej uczelni¹⁰.

Dalsze przemiany w szkolnictwie wyższym i świecie naukowym można podsumować jako postępujące różnicowanie oraz instytucjonalizację dyscyplin naukowych, co interesująco przedstawił w swojej pracy Charles W. Mills¹¹. Przywołany autor często wskazuje na relacje między światem nauki oraz światem pracy i pieniędzy, który tradycyjny etos akademicki (misja oświeceniowa, powołanie do poznawania świata, poszukiwanie i głoszenie prawdy, aktywizowanie ludzi do poprawy własnego bytu) przeformułował w etos profesji zawodowej (praca dla pieniędzy, sławy i kariery).

TYTUŁY I STOPNIE NAUKOWE W POLSCE I EUROPIE

Polska, tak jak większość krajów wspólnoty europejskiej, przyjęła model Humboldtowski (nazywany również niemieckim) uniwersytetu. Wyjątkami pozostały kraje wspólnoty brytyjskiej takie jak: Irlandia, Szkocja, Anglia i Walia, które wykształciły własną specyfikę kultury akademickiej nazwaną anglo-saską. Dyskusja nad szkolnictwem wyższym w Polsce jest *de facto* dyskusją nad szkolnictwem wyższym w kontynentalnej Europie. Istnieje jednak drobny wyjątek, Polska nauka przyjęła w poczet stopni naukowych doktora habilitowanego, wyróżniając się tym samym na tle innych krajów Europy.

Współczesne funkcjonowanie szkolnictwa wyższego w Polsce reguluje nowelizowana ustawa z 1 stycznia 2013 r.¹² Wprowadza ona trójstopniowy podział stopni naukowych na: doktora, doktora habilitowanego i profesora. Tytuł doktora uzyskuje się po spełnieniu kilku kryteriów: otwarciu przewodu doktorskiego, ocenie pracy doktorskiej przez wybranych recenzentów, pozytywnej obronie przed komisją egzaminacyjną. Praca pisana jest pod patronatem samodzielnego pracownika naukowego, czyli doktora habilitowanego lub profesora.

W myśl ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z 1 stycznia 2013 roku, habilitację, uzyskuje się poprzez pozytywne zakończenie przewodu habilitacyjnego. Przewód ten może zostać otwarty z woli osoby pretendującej do uzyskania owego stopnia lub jednostki zatrudniającej daną osobę, kwalifikującą się do postępowania habilitacyjnego. Musi ona posiadać tytuł doktora i powinna zgromadzić dorobek naukowy lub artystyczny, który zostanie oceniony przez komisję habilitacyjną (w skład której wchodzi osoba, które uzyskały już tytuł doktora habilitowanego i profesora), jako znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej i kultury. Następnie po weryfikacji (recenzji) i głosowaniu, przeprowadzonym przez siedmiu członków komisji habilitacyjnej (troje członków reprezentuje dany wydział natomiast czterech dobiera Centralna Komisja z innych jednostek), osoba kończy proces habilitacyjny nadaniem stopnia, bądź ogłasza odmowę¹³. Z powyższego przebiegu sporządzany jest szczegółowy protokół, który następnie jest przekazany dziekanowi (który jest jednocześnie przewodniczącym komisji habilitacyjnej)

⁹ S. Woolgar, *Science The Very Idea*, London- New York, s. 19 – 20.

¹⁰ Zachęcam zainteresowanych szczegółami do przesłania owych konfliktów interpersonalnych analizując biografie: Edmunda Husserla, Wilhelma Hegla, Emanuela Kanta, Carla R. Poppera lub Artura Schopenhauera.

¹¹ Por. C. W. Mills, *Wyobrażenia socjologiczne*, Warszawa 2007.

¹² *Prawo o szkolnictwie wyższym*, <http://prawo.legeo.pl/prawo/ustawa-z-dnia-27-lipca-2005-r-prawo-o-szkolnictwie-wyzszym>, 28.11.2012.

¹³ *Komunikat 2/2012*, <http://www.ck.gov.pl/index.php/komunikaty-ck/248-k-o-m-u-n-i-k-a-t-n-r-22012>, 2012 – 12 – 28.

jednostki, w której prowadzone jest postępowanie habilitacyjne, po czym, cała dokumentacja z ostateczną oceną kandydata wysyłana jest do Centralnej Komisji w celu ostatecznej weryfikacji prawidłowości postępowania habilitacyjnego.

Warto wspomnieć, że toczą się obecnie postępowania habilitacyjne określane w środowisku akademickim mianem „starego” trybu. Różnica w postępowaniu jest znacząca ponieważ, dorobek kandydata recenzowało czterech członków komisji, a nie siedmiu jak obecnie. Decyzja o wszczęciu procedury habilitacyjnej na danym wydziale leżała w gestii rady wydziału, natomiast Centralna Komisja nie ingerowała arbitralnie w owo postępowanie. Może mieć to natomiast miejsce obecnie, gdy pierwsza wskazana przez kandydata do habilitacji rada wydziału po wstępnej weryfikacji odmówiła wszczęcia procedury habilitacyjnej. W takiej sytuacji Centralna Komisja sama wyznacza kolejną jednostkę (tj. radę wydziału mającą uprawnienia do nadawania stopnia habilitacyjnego) i cała procedura przebiega podobnie, lecz bez możliwości wstępnej odmowy o wszczęciu przewodu habilitacyjnego ze strony tejże rady wydziału. Innym przypadkiem, w którym CK bezpośrednio ingeruje w przebieg habilitacji jest sytuacja, gdy komisja habilitacyjna nie reprezentuje jednolitego stanowiska względem nadania bądź nienadania stopnia. Centralna Komisja wtedy za pomocą swojego reprezentanta rozstrzyga definitywnie czy tytuł jest nadany bądź nie jest. Następnie w „starej procedurze” czekało kandydata kolokwium habilitacyjne, podczas którego odpowiadał na pytania komisji habilitacyjnej i jeśli końcowe głosowanie było dla niego pomyślne, uzyskiwał tytuł doktora habilitowanego. Rezygnacja z powyższych procedur ma w zamierzeniu usprawnić, uprościć i skrócić proces habilitacji. Tytuł profesorski natomiast uzyskuje się z ręki prezydenta, w wyniku nominacji przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów Naukowych.

System stopni naukowych w Polsce jest silnie powiązany z trójstopniową hierarchią funkcji uczelnianych, wśród których wyróżnia się (w nawiasach podane są stopnie naukowe, które uprawniają do zajęcia wybranego stanowiska): asystenta (mgr, dr), adiunkta (dr, dr hab.), profesora (dr hab., prof.)¹⁴.

W polskim systemie szkolnictwa wyższego istnieje jednak dodatkowe rozróżnienie dotyczące funkcji profesora. Badacz posiadający stopień naukowy dr hab., gdy obejmuje stanowisko samodzielnie pracownika naukowego (profesora) jest tytułowany profesorem nadzwyczajnym. Ów tytuł obowiązuje wyłącznie w obrębie uczelni, w której pracuje dana osoba. Dodatkowo istnieją: tytuł profesora zwyczajnego („belwederskiego”) oraz profesora wizytującego i emerytowanego. Każdy z powyższych tytułów wyróżnia się różnorodnym zakresem kompetencji w pracy uczelnianej. Wg treści zawartej w raporcie sporządzonym przez firmę Ernst & Young oraz Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, doktor habilitowany został podniesiony do rangi profesora nadzwyczajnego, ponieważ rozwój ilościowy szkolnictwa wyższego w latach 1995 – 2005 spowodował braki kadrowe, które należało szybko uzupełnić¹⁵. Doraźne rozwiązania spowodowały kolejne negatywne zjawisko w postaci nieproporcjonalnego podziału kadry akademickiej. Raport Ernst & Young, który powstał 3 lata temu, zachowuje swoją diagnostyczną jakość do 2020 r., przez co dane ilościowe i jakościowe w nim zawarte nadal są aktualne¹⁶. Liczbę nauczycieli akademickich charakteryzuje: 102 tys. etatów, w tym 98 tys. pełnych. Profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni stanowią 22% (22 440) całości kadry akademickiej. Adiunkci, którzy reprezentują najbardziej prężną część kadry 40% (40 800) i ostatecznie asystenci stanowiący 13%

¹⁴ I. Wancarz, *Profesor zwyczajny, czy nadzwyczajny*, <http://www.students.pl/kultura/details/26038/Profesor-zwyczajny-czy-nadzwyczajny>, 28.12.2012.

¹⁵ Ernst & Young Business Advisory, *Diagnoza stanu szkolnictwa wyższego w Polsce*, 2009, s. 43 – 56.

¹⁶ Tamże, s. 1.

(13 600)¹⁷. Liczba pracowników akademickich z tytułem profesora wzrosła o 80%, od 1996 r. do 2008, w porównaniu do 70% liczby adiunktów i spadkiem o 30% liczby asystentów¹⁸. W ocenie autorów raportu jest to zjawisko szkodliwe, ponieważ zachwiało liczebną równowagę kadry, przyczyniło się do powstania zjawisk takich jak starzenie kadry akademickiej, spowolnienie (poprzez blokowanie) awansu naukowego, zanik funkcji asystenta w praktyce uczelnianej, którą obecnie wypełniają doktoranci lub doktorzy.

Tradycja akademicka w Polsce czyni z tytułu doktora habilitowanego oraz profesorskiego kluczowy dla organizacji i funkcjonowania uczelni (stąd tytuł niniejszego artykułu mający uświadomić czytelnikowi, że profesorowie i doktorzy habilitowani dzięki swoim tytułom są „bogami” w polskim świecie naukowym). Warunkiem powstania instytutu badawczego, wydziału lub kierunku są spełnione minima kadrowe dotyczące przede wszystkim samodzielnych pracowników naukowych. Jako, że liczba „samodzielnych” jest ograniczona, natomiast awans naukowy w Polsce jest bardzo powolny, tworzy to dodatkowe zjawiska, które Jerzy K. Thieme określił mianem: tytułomanii, gerontokracji, marazmu, kumoterstwa, konserwacji i wegetacji¹⁹.

PODZIAŁ IDEOLOGICZNY KADRY AKADEMICKIEJ

W swojej analizie związków uniwersytetu jako instytucji powstałej w wyniku rozwoju kulturowego Europy, tworzącej *koinonię* i ostatecznie instytucję, Zbyszko Melosik wyróżnił cztery frakcje ideologiczne dzielące kadre uczonych na: akademickich tradycjonalistów, prorynkowców, liberalnych merytokratów oraz zwolenników dostępu²⁰. Na potrzeby niniejszej refleksji, warto dokonać redefinicji i redukcji owych stanowisk do dwóch zasadniczych. Liberalnych progresywnistów oraz konserwatywnych tradycjonalistów. Dla zwolenników opcji liberalnej ważne są następujące warunki, potrzebne do zaistnienia efektywnej pracy uczelni i rozwoju nauki²¹:

- swobodny dostęp wszystkich grup społecznych do edukacji wyższej, lecz bez konieczności obniżenia jakości funkcjonowania owej instytucji;
- elastyczność i mobilność w pracy naukowej i dydaktycznej;
- wypracowanie kompromisu między celami uczelni, a celami rynku i państwa;
- egalitarne relacje wewnętrzne oraz zewnętrzne między podmiotami zaangażowanymi na wszystkich szczeblach i w procesach funkcjonowania uczelni;
- sukces i pozycja społeczna uczonego zależą od jego dokonań naukowych lub skuteczności w pracy dydaktycznej (weryfikowanej przez studentów);
- aktywność naukowa jest zawodem, jako taka jest domeną profesjonalistów, dla których jest to połączenie źródła zarobkowania z pracą społeczną;
- nauka jest narzędziem służącym lepszemu rozumieniu światów natury i kultury oraz poprawie bytu ludzkości.

¹⁷ Kluczowa rola adiunktów wynika z ich zakresu obowiązków. Jako ludzie stosunkowo młodzi (59,6% tej części kadry jest w wieku między 30 a 49 rokiem życia) powinni oni wykazywać największy poziom determinacji do pracy, nie tylko ze względu na konieczność habilitacji lecz konieczność twórczego publikowania (gromadzenie punktów). Zarówno naciski formalne jak i nieformalne powodują rosnącą presję i konieczność innowacyjnego podejścia do prowadzonych badań.

¹⁸ Tamże, s. 3.

¹⁹ J. K. Thieme, *Szkolnictwo wyższe. Wyzwania XXI wieku. Polska – Europa – USA*, Warszawa 2009, s. 297 – 299.

²⁰ Z. Melosik, *Uniwersytet i społeczeństwo*, Kraków 2009, s. 130 – 135.

²¹ Poniższe opisy założeń stronnictwa liberalnego i konserwatywnego stanowią moje samodzielne podsumowanie oparte na klasyfikacji Z. Melosika zawartej w jego publikacji: *Uniwersytet i społeczeństwo*. Opis, refleksję i analizy Geralda Gutka dotyczące ideologii edukacyjnych wyłożone przez niego w książce: *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*. Dodatkowo posiłkuję się spostrzeżeniami oraz analizami Wolfa Lepeniesa zawartymi w jego książce *Trzy kultury. Socjologia między literaturą a nauką*.

Natomiast uczeni przychylni opcji konserwatywnej, wskazują na takie warunki jak:

- Uczelnie kształcą elity społeczne, które będą stanowić wąskie zaplecze naukowe, rynkowe i polityczne gwarantujące ciągły postęp intelektualny, gospodarczy i kulturowy.
- Efektywne zarządzanie uczelnią wymaga hierarchicznej struktury, w której poszczególne jednostki tworzą drzewko decyzyjne, sprzyjające zachowaniu wielowiekowej tradycji pracy opartej na relacji mistrz – uczeń.
- Uczelnia, aby czynić zadość swoim fundamentalnym wartościom pozostaje instytucją zdystansowaną, niezależną i izolującą się, co gwarantuje znikomy wpływ idei, zjawisk oraz procesów uderzających w jej wielowiekową tradycję i zaburzających jej funkcjonowanie.
- O jakości uczonego świadczy pozycja jaką sobie wypracował w świecie akademickim, posiadającym swoisty ład i zasady, a która pozostaje poza oceną zewnętrznego świata społecznego.
- Wypracowana dotychczas wiedza i metodologia stanowią gwarant jakości kształcenia akademickiego, którego celem jest nie tyle aktywność zawodowa, co rozwój intelektualny.
- Praca naukowa jest powołaniem i zarezerwowana jest dla najlepszych w danej dyscyplinie wiedzy.
- Poświęcenie sił i czasu na pracę naukową rekompensuje stałe (dożywotnie) zatrudnienie i pensum na uczelni oraz wysoki status społeczny uczonego.
- Nauka jest ideologią, w której są stałe i niezmiennie aksjomaty, dzięki którym jako konstrukt kulturowy zachowuje ona swoją wyjątkowość²². Jej celami są: opis, wyjaśnienie i eksploracja.

Powyzsze dwie frakcje i sposoby praktycznej realizacji wizji zadań uczelni oraz nauki istnieją od momentu powstania pierwszych uniwersytetów. Uczeni tak samo jak inne grupy społeczne nie mogą pozostawać biernymi uczestnikami otaczających ich zmian w szkolnictwie wyższym. Obrona lub atak istniejącego dotychczas ładu akademickiego oznacza dla wielu z nich początek lub koniec kariery. Prestiż, władza oraz zyski, jakimi cieszy się stanowisko profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego, zachęca jednostki, które uzyskały owe tytuły, do ochrony swoich przywilejów bez względu na obecne potrzeby świata nauki.

Uczestnicząc w dyskusji dotyczącej stopni i tytułów naukowych, warto poruszyć wątek Deklaracji Bolońskiej oraz amerykańskiego ładu akademickiego, który jako jedyny wykorzystywany jest przez Europę do weryfikacji własnej skuteczności i jakości.

EUROPEJSKIE DEKLARACJE A STOPNIE I TYTUŁY AKADEMICKIE

Zrodzona po drugiej wojnie światowej pierwotna idea Unii Europejskiej, określana mianem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, miała początkowo wyłącznie charakter gospodarczy i polityczny²³. Aczkolwiek, przywódcy Europy w porozumieniu ze światem nauki, sugerując się przykładem USA, zaproponowali projekt mający zacieśnić zależności między krajami starego kontynentu, tworząc federację państw powiązanych gospodarczo, prawnie, politycznie i edukacyjnie. Jednym z postulatów mających być trwałym gwarantem odtwarzania się systemu UE, było powstanie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Kolejne deklaracje: Sorbońska (1998), Bolońska (1999) oraz Strategia Lizbońska (2000) wprowadziły wiele istotnych zmian w organizacji i funkcjonowaniu szkolnictwa wyższego w Europie. Podczas obrad na Sorbonie, przywódcy kra-

²² L. Kołakowski. *Obecność mitu*. Warszawa 2005. s. 14- 15.

²³ *Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Węgla i Stali*, http://polskawue.gov.pl/files/polska_w_ue/prawo/traktaty/Traktat_EWWiS.pdf, 24.11.2012.

jów Europy zdecydowali o konieczności poprawy jakości edukacji w krajach starego kontynentu. Praktyczną realizacją owego postulatu była Deklaracja Bolońska, której wytyczne są następujące²⁴:

- Wprowadzenie trójstopniowego procesu kształcenia akademickiego: licencjat/inżynier, magister i doktor. Wyjątkami w sferze organizacyjnej w Polsce są takie kierunki studiów jak: prawo (5 lat studiów magisterskich + 4 lata studiów doktoranckich), medycyna (6 lat studiów lekarskich + 13 miesięcy obowiązkowego stażu zawodowego) i psychologia (5 lat studiów magisterskich + 4 lata studiów doktoranckich).
- Wprowadzenie suplementu do dyplomu zawierającego dane dotyczące ilościowego oraz jakościowego przebiegu studiów, w tym regulowane ustawami krajowymi formalne kwalifikacje umożliwiające wykonywanie określonego zawodu.
- Standaryzowanie edukacji wyższej w krajach UE za pomocą punktacji kredytowej ECTS, umożliwiających przenoszenie przez studenta procesu studiów na inne uczelnie krajowe oraz zagraniczne.
- Wzmacnianie mobilności kadry akademickiej i studentów (poprzez takie programy wymiany międzynarodowej jak choćby Erasmus lub Sokrates).

Szkolnictwo wyższe w zamierzeniach Strategii Lizbońskiej miało stanowić początkowo przeciwwagę dla hegemonii Stanów Zjednoczonych oraz Azji²⁵. W dalszej perspektywie stwarzając warunki do swobodnej wymiany naukowej, liczone na konsolidację środowisk naukowych na całym świecie, co sprzyjałoby efektywnej wymianie wiedzy i pozwalałoby na koordynację międzynarodowych projektów badawczych.

Zasugerowana trój-stopniowa struktura promocji akademickiej nie była przypadkowa, stanowiła ona nawiązanie do anglosaskiego modelu edukacji. Wzorowanie się na rozwiązaniach organizacyjnych stosowanych w USA i Wielkiej Brytanii jest racjonalnym krokiem uwzględniającym dotychczasowe mierniki jakości uczelni takie jak Lista Szanghajska²⁶.

Zarówno Strategia Lizbońska jak i Deklaracja Bolońska nie zostały zrealizowane w pełni, marnotrawiąc ich potencjał rozwojowy poprzez nierozwiązanie takich problemów jak np. bezrobocie. Pomimo ważności owych inicjatyw, stanowią one raporty mogące jedynie proponować zmiany rządów poszczególnych państw. Nie stanowią dokumentów obligatoryjnych, przez co skuteczna implementacja wypracowanych rozwiązań stała się mocno utrudniona. Skutkuje to w Polsce hybrydowym systemem szkolnictwa wyższego, który łączy rozwiązania organizacyjne modelu niemieckiego (XIX w.!) z nowoczesnym Systemem Bolońskim. Skutki są trudne do oszacowania, jednak obecny system szkolnictwa wyższego w Polsce powinien napawać obawami miast optymizmem.

Deklaracja Bolońska sugerująca wyłącznie jeden stopień naukowy doktora, zbudowała możliwość wypracowania globalnego systemu edukacji, pokrywającego się z modelem anglosaskim. W wyniku chęci podtrzymania tradycji, zachowanie w Polsce stopnia naukowego doktora habilitowanego oraz profesora powoduje niepotrzebne komplikacje, generujące kolejne negatywne zjawiska.

TEZY I ARGUMENTY W TOCząCEJ SIĘ DEBACIE

Dyskusja dotycząca stopni naukowych w Polsce ożyła w momencie gdy minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka zapowiedziała w 2008 r. zniesienie habilitacji. Rekonstrukcja

²⁴ Deklaracja Bolońska. *Szkolnictwo wyższe w Europie*, http://ekspercibolonscy.org.pl/sites/ekspercibolonscy.org.pl/files/1999_PL_Bologna_Declaration.pdf, 27.11.2012.

²⁵ *Cele strategii Lizbońskiej* <http://www.strategializbonska.pl>, 27.11.2012; *Droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, http://www.slaskie.pl/STRATEGIA/strat_L.pdf, 27.11.2012.

²⁶ *Academic Ranking of World Universities*, <http://www.arwu.org>, 28.11.2012.

chronologiczna rozmów nie jest konieczna, jednak w oparciu o artykuły zawarte na stronie internetowej „Gazety Wyborczej”, możliwe stało się wyselekcjonowanie argumentów dwóch stron biorących udział w debacie²⁷. Argumenty za zniesieniem profesury i habilitacji są następujące:

- Spowalnia proces awansu naukowego uczonych.
 - Sprzyja powstawaniu zjawiska *feudalizmu akademickiego*.
 - Sprzyja umasowieniu naukowego stopnia doktorskiego.
 - Tworzy system podtrzymywania „wypalonych” naukowo uczonych.
 - Stanowi bufor przed procesem rywalizacji w obrębie nauki.
 - Kształtuje sztuczny popyt na elitarną grupę specjalistów.
 - Wypacza cel działalności naukowej, stawiając chęć uzyskania tytułu nad działalność naukową.
 - Tworzy z systemu uczelnianego miejsce trwałego zatrudnienia wybranej grupy ekspertów.
- Kontrargumenty za zostawieniem habilitacji i profesury są z kolei następujące:
- Stanowi gwarancję jakości danego uczonego, przedstawiając jego osobę jako wybitną postać nauki.
 - Działa mobilizująco na aspirujących uczonych jako cel motywujący do dalszej wyężonej pracy.
 - Stanowi symboliczne zwierzczenie kariery naukowej.
 - Wprowadza klarowną drogę awansu naukowego.
 - Daje młodszym adeptom możliwość „stania na barkach olbrzymów”.
 - Stanowi sprawiedliwy społeczny mechanizm gratyfikacji wobec osób szczególnie zasłużonych dla kultury.

STANOWISKO AUTORA I PODSUMOWANIE

Jako początkujący badacz, rozpoczynający swoją karierę naukową w Polsce, nie czuję się wystarczająco kompetentny do zabierania arbitralnego głosu w niniejszej debacie. Jako socjologa, zainteresował mnie sam fakt istnienia powyższej dyskusji oraz podziały społeczne wśród środowiska akademickiego z niej wynikające. Jako pragmatyk zorientowany na sprawne osiąganie efektów nie przykładam wagi do stopni i tytułów naukowych. W mojej ocenie tytuł naukowy doktora powinien być jedynym tytułem naukowym w Polsce, ponieważ jego funkcja społeczna polegałaby na potwierdzeniu przygotowaniu kandydata do wykonywania swojego zawodu. Dalsze podziały w obrębie instytucji powinny mieć wartość funkcyjną, zatem asystent, adiunkt i profesor stanowiłyby jedynie określenie stanowiska w instytucji nie natomiast poza jej obrębem. Również jako zwolennik społeczeństwa obywatelskiego, nie dostrzegam konieczności stratyfikacyjnych podziałów uczonych, którzy powinni stanowić wspólnotę wymieniającą się wiedzą, nie powinni natomiast tworzyć anachroniczny, hierarchiczny system feudalny, w którym grupa społeczna ulega wpływowi jednostki. Najłatwiej zaobserwować to na podstawie rozkładu ilościowego wśród badaczy w Polsce, gdzie 22% kadry akademickiej (elita profesorska) determinuje los pozostałej, mniej utytułowanej części. O jakości naukowca powinno świadczyć jego nazwisko, swoista wypracowana marka potwierdzająca dokonania i wkład w rozwój nauki oraz wiedzy, nie natomiast tytuł, którego się dorobił.

²⁷ ape, jona, *Autorzy „listu 44” spotkają się dzisiaj z minister nauki*, 2012.12.26; B. Łabutin, *Bez habilitacji nie ma dla nich miejsca na uczelni*, 2012 – 10 – 27; A. Leszczyński, *Habilitacja - niestety potrzebna*, 2012 – 10 – 29; A. Leszczyński, *Kudrycka: Habilitacja do kas(tr)acji*, 2012 – 10 – 24; J. Maliszewski, *Barier nie ma – są mity miernot*, 2012 – 10 – 25; PAP, es., *Obrona habilitacji*, 2012 – 10 – 25; A. Pezda, *Bronią habilitacji*, 2012 – 10 – 26; A. Pezda, *Doktor, profesor do odwołania?*, 2012 – 10 – 13; A. Pezda, *Habilitacja to niepotrzebna bariera*, 2012 – 10 – 14.

Uczelnie jako ośrodki badawcze i placówki dydaktyczne, w ciągu wieków zostały uwikłane w złożone relacje polityczne i gospodarcze. Szczególnie rynek, jako jedna z rzeczywistości narzucającej określony ład, interesująco oddziałuje na zmiany zachodzące w świecie naukowym w Polsce i na świecie co interesująco opisał w swojej publikacji Stanisław Kozyr-Kowalski²⁸. Skupiając w swoich murach wybitnych uczonych, stały się wpływowymi i atrakcyjnymi instytucjami, których utrzymanie, wspieranie i rozwój stanowi priorytet każdego nowoczesnego społeczeństwa. Świat akademicki stał się „magnesem” przyciągający różnorodne grupy klientów o odmiennym kapitale kulturowym i społecznym, często gotowe do popadnięcia w korupcję²⁹. Planując własną przyszłość zawodową, potencjalni zainteresowani, wybierając ścieżkę akademicką, nie muszą kierować się obecnie wyłącznie własnymi wrodzonymi predyspozycjami. Mechanizmy rynkowe uczyniły z uczonego – profesjonalnego badacza, natomiast naukowiec stał się zawodem równie pospolitym jak każdy inny. Oczywiście jednostki będą reprezentowały różną jakość wykonywanej przez siebie pracy badawczej, jednak tak broniony elitaryzm i niezależność świata akademickiego jest i był wyłącznie mitem, o czym pisali w swoich pracach Karl R. Popper, Allan Bloom, Frank Furedi, Charles W. Mills, Leszek Kołakowski lub Sheldon Krinsky.

Osoby, które aspirują lub są trwale zaangażowane w świat nauki, powinny być zainteresowane śledzeniem rozmów, które toczą się zarówno w światku specjalistów, jak również w debacie publicznej. Rozwiązania dotyczące awansu naukowego są niezwykle istotne, ponieważ nie tylko determinują sprawność funkcjonowania świata naukowego, lecz również indywidualny przebieg kariery akademickiej każdego, kto jest nią zainteresowany.

BIBLIOGRAFIA

- Ernst & Young Business Advisory, *Diagnoza stanu szkolnictwa wyższego w Polsce*, Warszawa 2009.
Biały K., *Przemiany współczesnego uniwersytetu – od idei von Humboldta do modelu uczelni przedsiębiorczej*. Łódź 2011.
Gutek G. L., *Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji*, Gdańsk 2003.
Hejwosz D., *Edukacja uniwersytecka i kreowanie elit społecznych*. Kraków 2010.
Kołakowski L., *Obecność mitu*, Warszawa 2005.
Kozyr – Kowalski S., *Uniwersytet i rynek*, Poznań 2005.
Lepeniec W., *Trzy kultury. Socjologiczne. Socjologia między literaturą a nauką*, Poznań 1997.
Melosik Z., *Uniwersytet i społeczeństwo*, Kraków 2009.
Mills C. W., *Wyobrażenia socjologiczne*, Warszawa 2007.
S. Guri – Rosenblit., *Wielość idei uniwersytetu, "Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja"*, 2006, Nr 3.
Thieme J. K., *Szkolnictwo wyższe. Wyzwania XXI wieku. Polska – Europa – USA*, Warszawa 2009.
Woolgar S., *Science The Very Idea*, London- New York, 1988.

NETOGRAFIA

- ape, jona, *Autorzy „listu 44” spotkają się dzisiaj z minister nauki*, <http://wyborcza.pl/1,76842,5153814.html>, 26.12.2012.
Harper D., *Online Etymology Dictionary. Etymonline*, http://www.etymonline.com/index.php?allowed_in_frame=0&search=professor&searchmode=none 28.12.2012.
Łabutin B., *Bez habilitacji nie ma dla nich miejsca na uczelni*, http://wyborcza.pl/1,75478,11239267,Bez_habilitacji_nie_ma_dla_nich_miejsca_na_uczelni.html, 27.12.2012.
Leszczyński A., *Habilitacja – niestety potrzebna*, <http://wyborcza.pl/1,88225,5051898.html>, 29.12.2012.
Leszczyński A., *Kudrycka: Habilitacja do kas(tr)acji*, http://wyborcza.pl/1,75515,6389266,Kudrycka_Habilitacja_do_kas_tracji.html, 24.10.2012.
Maliszewski J., *Barier nie ma – są mity miernot*, <http://wyborcza.pl/1,76842,5134665.html>, 25.10.2012.
PAP, es., *Obrona habilitacji*, <http://www.edulandia.pl/edukacja/1,101865,5157461.html>, 25.10.2012.
Pezda A., *Bronią habilitacji*, <http://wyborcza.pl/1,76842,5119853.html>, 26.10.2012.
Pezda A., *Doktor, profesor do odwołania?*, http://wyborcza.pl/1,75478,5312275,Doktor_profesor_do_odwolania.html, 13.10.2012.

²⁸ Por. S. Kozyr – Kowalski, *Uniwersytet i rynek*, Poznań 2005.

²⁹ Tamże. s. 15 -19.

- Pezda A., *Habilitacja to niepotrzebna bariera*, <http://www.edulandia.pl/edukacja/1,101865,5048355.html>, 14.10.2012.
- Urbanowski M., *Scholastyka i sposób nauczania na średniowiecznych uniwersytetach*, <http://www.glogowczyk.malach.org/scholast.htm>, 28.12.2012.
- Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Węgla i Stali., http://polskawue.gov.pl/files/polska_w_ue/prawo/traktaty/Traktat_EWWiS.pdf, 28.10.2012.
- Deklaracja Bolońska. Szkolnictwo wyższe w Europie. http://ekspercibolonscy.org.pl/sites/ekspercibolonscy.org.pl/files/1999_PL_Bologna_Declaration.pdf, 24.10.2012.
- Cel strategii Lizbońskiej. <http://www.strategializbonska.pl>, 24.10.2012.
- Prawo o szkolnictwie wyższym* <http://prawo.legeo.pl/prawo/ustawa-z-dnia-27-lipca-2005-r-prawo-o-szkolnictwie-wyzszym>, 27.10.2012.
- Strategia Lizbońska. Droga do sukcesu Zjednoczonej Europy, http://www.slaskie.pl/STRATEGIA/strat_L.pdf, 24.10.2012. <http://www.arwu.org>, 25.10.2012.

Streszczenie

Niniejszy tekst ma za zadanie wprowadzić czytelnika w historyczny i współczesny kontekst toczącej się debaty dotyczącej stopni i tytułów naukowych. Po krótkim wstępie wprowadzającym, pokazującym proces ich tworzenia na przestrzeni wieków, przedstawiam polski system promocji uczonych. Przedstawiam dwa główne stanowiska ideologiczne powstałe w wyniku podniesienia interesującego mnie problemu, dzielące środowisko uczonych na obóz liberalny i konserwatywny. Uzupełniam go wątkiem o Deklaracji Bolońskiej, której zamierzeniem była reforma szkolnictwa wyższego w Europie, w tym interesującego mnie ładu akademickiego. W oparciu o artykuły zamieszczone w Internecie, przybliżam również argumentację dwóch stron jakie wyklarowały się w toku obserwacji i partycypacji w rozpatrywanym niżej problemie. Następnie przedstawiam pokrótce własne stanowisko, które nie tyle przyjmuje wartość arbitralną, co jest jednym z głosów w dyskusji. Celem artykułu jest skłonienie do refleksji osób wiążących swoją przyszłość ze światem nauki.

Słowa kluczowe: szkolnictwo wyższe, stopnie naukowe, tytuły naukowe, konserwatyzm, liberalizm

TWILIGHT OF THE GODS - THE APPROPRIATENESS OF REMOVING HABILITATION AND PROFESSORSHIP IN POLAND AND OTHER EUROPEAN COUNTRIES

Summary

This text is designed to introduce the reader to the historical and contemporary contexts of the debate which leads to academic degrees and titles. After a short introduction, which shows the process of the creation of titles over the centuries, I present the Polish scholars' promotion system. I present two main ideological positions resulting from the problem of sharing the scholars' environment between liberal and conservative camps, which I find interesting. I supplement the theme with the Bologna Declaration, whose aim was to reform higher education in Europe, including the governance of the academics. Based on articles on the Internet, I also bring the reasonings of both sides which were clarified in the course of observation and participation in the problem under consideration. I then briefly present my position, which doesn't take an arbitrary valuation but is just one of the voices in the discussion. The purpose of this article is to encourage people to think about their future in the world of science.

Key words: higher education, degrees, conservatism, liberalism

